

RPP i NIL łączą siły w walce z „szarlatanerią medyczną”

18 kwietnia 2025

Internet ułatwia szarlatanom medycznym szerzenie dezinformacji i żerowanie na dramacie chorych. Skuteczną walkę ze szkodliwym procederem umożliwią ustawowe uprawnienia do nakładania kary administracyjnej przez Rzecznika Praw Pacjenta, na wzór uprawnień prezesa UOKiK do karania nieuczciwych firm – uważają Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta i Łukasz Jankowski, prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, którzy łączą siły i zapowiadają do 1 mln zł kary dla oszustów. Rozwiązanie to będzie możliwe do wprowadzenia w życie dzięki działaniom minister zdrowia Izabeli Leszczynie.



Rzecznik Praw Pacjenta podczas wspólnego wystąpienia z szefem Naczelnej Izby Lekarskiej zauważył, że „wszelkiej maści znachorzy” i inni pseudomedycy, tak naprawdę są cynicznymi biznesmenami, zarabiającymi grube pieniądze na dramacie chorych ludzi.

„Przykładów szkodliwej dla zdrowia i życia ludzkiego działalności paramedycznej w internecie jest mnóstwo. Dość wymienić kilka z brzegu, jak np. terapię EMOST, która ma m.in.

leczyć z autyzmu pacjentów ich własnym sygnałem elektromagnetycznym czy też Oskar D. znany jako »doktor zdrowie« który oferował m.in. cudowne autyzmu i raka. Niedawno został zatrzymany przez prokuraturę. Inny przykład to forma leczenia boreliozy, w której oszuści proponują pacjentom kilkuletnie terapie antybiotykami i preparatami o nieznanym składzie i wpływie na zdrowie człowieka” – wymienił minister Chmielowiec. Dodał, że charakterystyczne dla tego typu oszustów jest m.in. posługiwanie się nowomową paramedyczną i terminami w stylu „medycyna alternatywna”, „medycyna ekologiczna”, a nawet „medycyna klasztorna” czy „naturoterapia”.

„Szarlatani medyczni i liczni znachorzy są bardzo skuteczni w tym, co robią, bo żerują na strachu pacjentów oraz ich determinacji. Świetnie też opanowali techniki manipulacyjne i nie mają skrupułów” – ocenił Rzecznik. Zwrócił uwagę, że kiedyś tego typu oszuści mieli większą trudność, aby funkcjonować w przestrzeni publicznej i docierać do rzeszy ludzi. Dziś, wraz z rozwojem internetu i mediów społecznościowych, mają bardzo ułatwiony dostęp do odbiorców. „Oszustom sprzyjać też może sytuacja w ochronie zdrowia z utrudnionym dostępem i długim oczekiwaniem do specjalistów, często bardzo przeciążonych. To często zniechęca pacjentów do powszechnego systemu i kieruje ich uwagę na poszukiwanie tzw. alternatywnych terapii, oczywiście dostępnych od ręki i oferowanych przez uśmiechniętych »szarlatanów« z niemal nieograniczonym czasem dla pacjenta. Niestety, ceną za te usługi często są nie tylko pieniądze, ale też zdrowie i życie ludzi” – powiedział.

Według ministra Bartłomieja Chmielowca szarlatani wykorzystują też niski poziom wiedzy na temat zdrowia w polskim społeczeństwie. „Dlatego wprowadzenie edukacji zdrowotnej dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych od nowego roku szkolnego, co całym sercem wspieram i rekomenduję, będzie ważnym elementem ochrony przed oszustami. Jednak proces

edukacji wymaga czasu, a my musimy działać już” – zauważył.

Według Łukasza Jankowskiego, prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej, bezkarność szarlatanów medycznych wynika z tego, że brakuje skutecznych narzędzi prawnych pozwalających na szybkie i efektywne działanie ze strony organów państwa. „To jest specyficzny proceder, z którym próbujemy walczyć, ale mamy ograniczone możliwości, bo jako Izba Lekarska i Rzecznik Praw Pacjenta możemy zajmować się wyłącznie legalnymi praktykami, znachorzy leżą poza naszym zasięgiem. Oczywiście jest prokuratura, która dostaje takie zgłoszenia również od nas, ale bardzo często traktuje działalność tych »uzdrowicieli« jako mało szkodliwą społecznie, więc umarza postępowania” – stwierdził. Zdaniem Prezesa NIL potrzebna jest zmiana prawa, która wyposaży Rzecznika Praw Pacjenta w kompetencje do podejmowania działań administracyjno-prawnych wymierzonych w szarlatanerię, na wzór uprawnień, które posiada prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta.

Bartłomiej Chmielowiec dodał, że przygotowany wspólnie z Ministerstwem Zdrowia i wspierany przez minister Izabelę Leszczyńską projekt nowelizacji ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego został wpisany do wykazu prac legislacyjnych rządu i ma zostać przyjęty w II kwartale br., a następnie trafi do Sejmu. „Projekt przede wszystkim ureguje, czym są praktyki pseudomedyczne oraz daje narzędzia do przeciwdziałania dezinformacji medycznej” – powiedział Chmielowiec. „Nowela zawiera też propozycję, żeby Rzecznik Praw Pacjenta na wzór prezesa UOKiK miał możliwość wszczynania postępowań o zbiorowe naruszenie praw pacjenta, wydawania decyzji administracyjnej o zakazie kontynuowania praktyk naruszających prawa pacjenta oraz natychmiastowego nakładania kary finansowej w wysokości do 1 mln zł na podmiot lub osobę działającą na szkodę pacjenta” – dodał. Zwrócił uwagę, że ma to podwójny wymiar. Z jednej strony pozwoli zablokować stosowane nieuczciwe praktyki, z drugiej zapobiegnie kolejnym takim praktykom, bo

stosowna informacja trafi do opinii publicznej.

RPP wyjaśnił, że ukarany podmiot lub osoba będzie mogła odwołać się do sądu. Dodał też, że równolegle może się toczyć postępowanie prokuratorskie. „Oczywiście składamy zawiadomienia do prokuratury, gdy dowiadujemy się o oszukańczym procederze. W ostatnich dwóch latach złożyliśmy 50 takich zawiadomień, jednak te sprawy mogą trwać bardzo długo, o ile zostaną podjęte przez prokuraturę, a w tym czasie kolejni pacjenci tracą zdrowie, a nawet życie” – zaznaczył.

Według ministra Chmielowca prawa konsumenta w Polsce są solidnie chronione. Tymczasem zdrowie i życie ludzkie są wartościami znacznie wyższymi niż konkurencja i pieniądze, dlatego czas na zbiorową i skuteczną ochronę praw pacjenta przed nieuczciwymi praktykami fałszywych lekarzy.

Źródło: [PAP-MediaRoom.pl](https://pap-mediaroom.pl)

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Wygląda na to, że postanowili zabrać się za Jerzego Ziębę, a cała reszta to tylko taka lobbystyczna gadka-szmatka, w celu przekonania ludzi do słuszności walki z konkurencją Wielkiej Farmacji. Oszustów oczywiście należy wykluczać z rynku, ale ciekawe, dlaczego RPP i NIL nie boli szarlataneria medyczna w postaci np. chemioterapii? Kosztowna i bezużyteczna (no, może poza białaczką, po której zdrowie przywraca przeszczep szpiku kostnego). Bo nie chcą ścigać swoich kolegów? Bo to legalna szarlataneria? Warto pamiętać, że zarówno NIL jak i RPP walczą także z lekarzami, którzy podważali sens maseczkowania podczas COVID-19, albo krytykują preparaty mRNA. RPP w czasach COVID-19 nawet wypowiadał się, że działają tacy lekarze, ostrzegający i proponujący inne metody leczenia niż zatwierdzone przez „consensus” Wielkiej Farmacji, działają na szkodę pacjenta.